NA STRAŻY

•DWUTYGODNIK•

ORGAN ŚLĄSKIEGO WOJEW. KOM. W. F. i P. W.

Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Słowackiego 22 | Telefon No. 13-60 P. K. O. Katowice 306300 | Prenumerata: roczn. 12 zł, kwart. 3 zł., miesięczn. 1 zł.

No. 5. KATOWICE, 1 MARCA 1928. Rok II.

Kpt. M. FULARSKI

NOWOCZESNE PRĄDY
W DZIEDZININIE OBRONY NARODOWEJ

(Dokończenie).

Niemcy ograniczyły swą armję do 100 000, przeprowadziły rozbrojenie w myśl postanowień traktatu wersalskiego, ale równocześnie podjęły mrówczą pracę nad wprowadzeniem w życie nowego systemu obrony narodowej. Powstała więc wielka ilość stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, zjawiły się rozmaite Stahlhelmy, Wehrwolfy, Reichsbannery, a nawet Roten-Frontkämpfery. Wszystkie partje polityczne jak i pacyfistyczne zajęły się na wielką skalę pracą wojskową, przy współudziale instruktorów z Reichswehry. Koszary, które miały zniknąć zupełnie, znalazły przytulne schronienie w domu każdego niemieckiego Bürger'a. Urzędy ewidencyjne zniesione przez koaljantów, przeniosły się do kancelaryj gimnazjalnych. Nieliczna Reichswehra stała się kadrą instruktorską, która te wszystkie poczynania sprowadziła do jednego łożyska, ażeby je tem lepiej przystosować do niemieckich celów militarnych. Tak więc Niemcy, którym zabroniono utrzymywać silną armję stałą zamienili cały naród w jedną wielką armję.

Stosowanie przez Niemcy zasady „narodu uzbrojonego" zmusi wcześniej czy później inne narody europejskie do przyjęcia ich nowego systemu militarnego t. j. do ograniczenia armij stałych do koniecznego minimum i do popierania i organizowania na olbrzymią skalę pracy przysposobienia wojskowego. Konieczność ta jest uwarunkowana przedewszystkiem przyczynami ekonomicznemi. Utrzymując nieliczną armję stałą, Niemcy znajdują się wskutek tego w lepszem położeniu gospodarczem od swoich sąsiadów gdyż:

1. używają większego niż gdzieindziej procentu ludzi do pracy produkcyjnej,
2. wydają stosunkowo mniej pieniędzy na cele militarne.

Walka o byt między poszczególnemi narodami jest dzisiaj bardzo ciężka. W wyścigu pracy najdrobniejszy szczegół może zaważyć na szali. Nie do pomyślenia jest stan, przy którym jedno państwo ma stałą możność powiększania swego bogactwa narodowego, w znacznie większym stopniu niż sąsiedzi. Niektóre państwa zrozumiały już ducha czasu i zaczynają powoli realizować zasadę „narodu uzbrojonego".

Powszechna tendencja do ograniczania czasu służby wojskowej nie wypływa z jakichś pobudek pacyfistycznych, lecz wyłącznie prawie ze świadomej lub półświadomej chęci jaknajszybszego zrealizowania systemu niemieckiego. Zwycięstwo w przyszłej wojnie będzie należało do tego narodu, który się prędzej zorjentuje w nowych prądach organizacji obrony narodu, i który z tej orjentacji wyciągnie wskazania praktyczne.

Obserwując przeobrażenia obecnych armij większości państw Europy stwierdzamy, że wszędzie ujawnia się wyraźna tendencja do ograniczenia stanu liczebnego armji stałej, redukcji czasu służby, przy równoczesnej silnej rozbudowie organizą-

cyj przysposobienia wojskowego względnie zaprowadzenia systemu milicyjnego. Cały świat przeżywa równocześnie znamienną ewolucję, która wcześniej czy później musi doprowadzić do redukcji armji stałych, do powszechnego przyjęcia zasady „narodu uzbrojonego". Przyszłą wojnę wygra to państwo, które prędzej zrozumie ducha czasu i zreorganizuje obronę narodową na nowych zasadach.

System milicyjny oparty na milicji terytorjalnej, nielicznej kadrze instruktorskiej i potężnych organizacjach przysposobienia wojskowego jest systemem, który znajdzie niewątpliwie zastosowanie w dalszym rozwoju obrony narodowej.

Pisząc te słowa zdaję sobie doskonale sprawę, że reformy te, nie mogą dokonać się nagle, a jedynie drogą naturalnej ewolucji, w każdym jednak wypadku stanowczo trzeba wstąpić na nową drogę, jeśli nie chcemy, aby przyszła wojna przyniosła nam złowrogie niespodzianki.

O ile jednak ostrzegać należy przed zbytnią pohopnością w pracach reformatorskich, o tyle z całą stanowczością rozprawić się trzeba z rutynistami, którzy nie widzą armji poza koszarami. Ludzie tacy słuchają opowiadań o „narodzie pod bronią", jak o muzyce dalekiej przyszłości.

Nie generalizując tego zarzutu stwierdzić należy, że ogół naszego społeczeństwa nie uświadomił sobie jeszcze doniosłości nowych prądów w dziedzinie obrony narodowej. Walka z zaskorupiałemi poglądami przedwojennemi musi być prowadzona bezwzględnie i energicznie. Tam, gdzie chodzi o naszą obronę, o wielkość i potęgę Polski, nie ma miejsca na czcze sentymenty.

Idea narodu uzbrojonego jest ideą przyszłości i dlatego jej realizacja jest palącą koniecznością.

STYPULSKI, Kpt. rez.

WOJNA WSPÓŁCZESNA

GAZY TRUJĄCE

(Ciąg dalszy).

Maski gazowe są jedyną ochroną przeciwko broni tak strasznej, tak przenikającej wszędzie i tak zabijającej wszelkie życie — jaką są gazy trującej. Należy jednak w decydujących chwilach nie tracić równowagi umysłu, ale z pełnem zaufaniem udać się do tego potężnego środka ochrony. Ażeby maska gazowa mogła skutecznie przeciwstawić się atakowi gazowemu, należy ją **chronić** od wszystkiego, co na obniżenie jej wartości wpłynąć może: należy ją zabezpieczyć przed **wilgocią**, która m. i. wpływa bardzo niekorzystnie na substancje zawarte w ochraniaczu, jak również od **słońca**, które niszczy gumę, przez co maska traci swoją spoistość. Maskę należy trzymać zawsze w puszce szczelnie zamkniętej. W razie spodziewanego ataku gazowego, przygotowuje się maskę do użycia, poczem puszkę ze znajdującą się w niej jeszcze maską — zamyka. Dopiero w razie **bezpośrednio** grożącego niebezpieczeństwa nakłada się maskę tak, by **szczelnie** zakrywała twarz.



Używane obecnie maski chronią przeciwko większości gazów wśród których są najniebezpieczniejsze ze znanych, **przepuszczają** jednak **gazy drażniące** stosowane zazwyczaj w celu zmuszenia przeciwnika nękanego napadami kaszlu, płaczu, wymiotami itd. do **zrzucenia masek i odsłonięcia się w ten sposób na działanie gazów trujących, czy duszących często stosowanych podstępnie, równocześnie z gazami drażniącymi.** Pamiętać należy, że przenikanie gazu przez dobrą maskę jest (poza czadem) powodem użycia przez nieprzyjaciela **nieszkodliwych** dla zdrowia gazów drażniących, których działanie minie bez śladu, o ile zaatakowany **nie zrzuci maski,** a przezto nie narazi się na śmierć wskutek porażenia przez gazy duszące lub trujące.

Zrzucenie przedwczesne maski na zaatakowanym terenie, to straszna śmierć od uduszenia lub zatrucia!

Straty.

Dla uzupełnienia danych o gazach bojowych porównać należy straty wskutek nich poniesione. Straty zaskoczonych i nieprzygotowanych do walki gazowej wojsk sprzymierzonych, były w r. 1915 niezwykle ciężkie. Nie znano jeszcze wówczas masek gazowych, w poszukiwaniu środków obrony uciekano się nawet do po-

zbawionych dna butelek napełnionych ziemią wilgotną, do zatykania ust i nosa watą, lub wkładano na głowy worki przepełnione płynem neutralizującym gazy. Badanie używanych, przeważnie nieznanych gazów i sposobów leczenia ich skutków wymagało dużo czasu i wiele mozolnej pracy chemików i lekarzy. Jak już wspomniałem, atak pod Ypres dnia *22.* kwietnia 1915 r. w przeciągu niespełna 1 godziny spowodował zatrucie niemal całej, bo 90% (10 000 żołnierzy) zaatakowanej dywizji. Również następne ataki były niezwykle ciężkie. Dla porównania jednak strat spowodowanych przez gazy bojowe ze stratami zadanemi przez inne rodzaje broni, zaczerpnąć należy dat statystycznych z okresu, kiedy walka gazowa była już opanowana, kiedy wiedza i technika dostarczyły środków dla zwalczania tak strasznej dotąd broni. Straty armji amerykańskiej z roku 1918, wyposażonej do walki gazowej według ostatniego słowa techniki opartej o 3-letnie doświadczenie europejskich wojsk sprzymierzonych wynosiły 75 000 ludzi, t. j. ogromny odsetek 28% ogólnych strat (wojsk amerykańskich) wynoszących 200 000 ludzi, straty poniesione od niezastosowanej jeszcze w pełni broni chemicznej są niezwykle ciężkie. Wypadków śmiertelnego zatrucia było jednak tylko niespełna 2%, natomiast od innych rodzajów broni zginęło 24%. Gazy więc, o ile chodzi o chwilowe ubezwładnienie przeciwnika, są bez porównania skuteczniejszym środkiem walki od innych gatunków broni, równocześnie zaś porażeni gazami mają kilkunastokrotnie większe szanse wyleczenia od ranionych bronią palną i inną.

Porażeń iperytowych w armji amerykańskiej było 28 000, t. j. 37% ogólnej liczby zatruć gazami, przyczem straty niektórych oddziałów wynosiły nie rzadko 80% swej liczby.

Jak z powyższego widzimy, słaba napozór walka chemiczna w jej pierwszej fazie rozwoju — przez zatrucie powietrza — ubezwładniająca czasowo wskutek podrażnienia poszczególnych organów, lub powodująca śmierć wskutek uduszenia, zatrucia lub oparzenia żywych istot, znajdujących się w sferze jej działania, przez zdolność przenikania przez wszelkie fizyczne przeszkody pocisków (n. p. pod Verdun w roku 1917 na 1 m² wystrzelono 9 ton pocisków).

Podczas, gdy od najcięższych nawet pocisków artyleryjskich, bomb i min chronią odpowiednio zbudowane okopy czy schrony, gazy bojowe nie znają przeszkód i docierają wszędzie, pokrywając śmiertelnym całunem wszelkie życie, jakie na drodze swej napotkają.



Koń w masce przeciwgazowej.

i wdzierania się bez względu na warunki atmosferyczne i porę dnia czy nocy w najpotężniejsze, przed inną bronią zabezpieczone okopy, schrony, piwnice itp. miejsca zakryte, w końcu przez wysokość zadawanych strat — zasadniczo różni się od broni palnej, działającej tylko na pozbawionych właściwych sobie przeszkód linji lotu pocisku czy odłamków i wymagającej dla skutecznego ostrzelania użycia często wprost nieprawdopodobnej ilości

Przez zastosowanie walki chemicznej dokonano zupełnego przewrotu w taktyce współczesnej. Kiedy gazy bojowe nie były jeszcze na wojnie stosowane, dla przygotowania szturmu na danym odcinku marnowano dnie całe na ostrzeliwanie sztabów, artylerji, w końcu okopów nieprzyjacielskich. Bez ostrzelania poprzedzającego szturm, t. j. „bez przygotowania artyleryjskiego", rzucenie wojsk do ataku na betonowe pozycje nieprzyjacielskie, bronio-

ne tysiącami armat, zabezpieczonych drutami kolczastemi i polami minowemi — było nie do pomyślenia. Zadaniem więc „przygotowania artyleryjskiego" było przy pomocy ściągniętych z innych odcinków czy frontów niezwiązanych sił, w możliwie najkrótszym czasie zasypać nieprzyjaciela, począwszy od sztabów dużych jednostek wojskowych i pozycyj ciężkiej artylerji i, skończywszy na pierwszej linji okopów — gradem pocisków, któreby przeciwnika uczyniły niezdolnym do walki. Gdy jednak po kilkudniowym ogniu huraganowym, po wystrzeleniu nie mogącej się pomieścić w najbujniejszej fantazji ilości pocisków, ruszyły do szturmu oddziały wojsk atakujących, dotarłszy wśród skoncentrowanego ognia przeciwnika do pierwszych jego pozycyj, spotykały się zazwyczaj z załogą świeżą, z pułkami ściągniętymi dla odparcia spodziewanego szturmu z niezagrożonych odcinków, czy nawet z odległych o setki kilometrów frontów. W ten sposób cały wykonany takiemi ofiarami atak kończył się wśród gwałtownego przeciwnatarcia, wyrzuceniem z chwilowo zdobytych pozycyj — straszliwie zdziesiątkowanego nieprzyjaciela.

Dopiero z chwilą zastosowania gazów bojowych (przy użyciu tanków atak wykonuje się bez przygotowania) czas natarcia skrócono do godzin a nawet minut (atak pod Ypres w dniu 22. IV. 1915 r. trwał niespełna 1 godzinę) co umożliwia zaskoczenie przeciwnika, nieraz nawet przed włożeniem masek, niedopuszczenie do skoncentrowania jego sił i podjęcia skutecznej obrony zagrożonego odcinka.

Zważywszy łatwość zaskoczenia (n. p. w nocy zapomocą samolotów, czy dalekonośnych gazowych pocisków artyleryjskich) nieprzygotowanego do odparcia ataku gazowego — przeciwnika, walka chemiczna spowodować może dalszy przewrót w taktyce, bowiem duże armje wzgl. skupienia większych sił w danem miejscu powodować będą masowe zatrucia i niczem niepowetowane klęski.

Jeszcze jeden szczegół czyni broń chemiczną najbardziej uniwersalnym środkiem walki: gazy bojowe są bronią o kilkadziesiąt tysięcy razy tańszą od wszelkich innych rodzajów broni, mogą być wyrabiane przez każde państwo, posiadające odpowiednio rozwinięty przemysł chemiczny, mający wielkie znaczenie dla bogactwa danego kraju.



Żołnierz w ubraniu przeciwiperytowem.

Produkujący materjały wybuchowe i gazy bojowe przemysł chemiczny odgrywa doniosłą rolę w pokojowej pracy, przez wytwarzanie koniecznych dla podniesienia rodzajności gleby i odwracających widmo głodu od krajów przeludnionych i mniej żyznych — nawozów sztucznych, wyrób lekarstw, barwików itd.

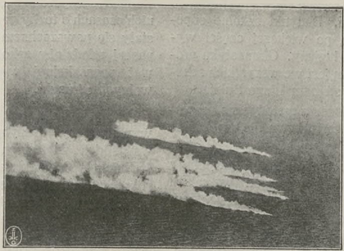
Jak więc bez przemysłu chemicznego nie można wyobrazić sobie państwa gospodarczo samowystarczalnego, podobnie niemożliwem jest bez dobrze obmyślanego przemysłu chemicznego prowadzić nowoczesną wojnę, tembardziej przez państwo, mogące być odcięte od państw zaprzyjaźnionych. Ze względu na tanie koszta produkcji gazów i możność łatwego **przystosowania każdego laboratorjum, każdej wytwórni chemicznej** dla celów wojennych, walka chemiczna nie jest zależną od bogactw, rozbudowania innych dziedzin przemysłu, ilości obywateli czy obszaru danego kraju i umożliwia prowadzenie **zwycięskiej wojny z silniejszym nawet przeciwnikiem,** o ile posiadać będzie **zdolnych chemików oraz uświadomione i narodowo wyrobione społeczeństwo.**

Czego naród, miłujący wolność może dokonać, mamy przykład na **Francji.** Słaby, rozporządzający w r. 1914 zaledwie kilkoma fabrykami i niespełna 3000 chemików — francuski przemysł chemiczny (gdy Niemcy posiadali w tym czasie setki nowocześnie urządzonych wytwórni chemicznych i kilkadziesiąt tysięcy chemików) znalazł się w bardzo trudnem położeniu, zawiodło bowiem przekonanie wojskowych czynników wszystkich państw, że wojna nowoczesna, rzucająca na szalę **miljonowe armje uzbrojone w szybkostrzelną broń automatyczną i tysiące dalekonośnych bateryj armat, przy użyciu kolei umożliwiających w ciągu kilku czy kilkunastu godzin przerzucanie korpusów całych** z jednego frontu na drugi i ułatwionem również dzięki koleji zaopatrzeniu armji **w żywność i materjał wojenny** — trwać nie może dłużej nad **4 miesiące.** Rezultatem tego było, że gdy zawiodły również obliczenia **zużycia amunicji** i przygotowane na **szereg tygodni** zapasy pocisków wyczerpały się w przeciągu **kilku dni** (spotrzebowanie n. p. armji francuskiej wynosiło dziennie niesłychaną ilość 40 000 pocisków artyleryjskich 75 mm, a dzienna produkcja wynosiła zaledwie **kilkanaście tysięcy** sztuk), pozbawionej uprzemysłowionych i bo-

gatych północnych okręgów Francji, wobec trudności sprowadzenia z zagranicy surowców, potrzebnych do wyrobu pocisków — zagroziła **możliwość przegrania wojny.** Dopiero w kilka miesięcy później przystąpiono do organizacji przemysłu, chemicy rozpoczęli wytężoną pracę w kierunku wyszukania **nowych sposobów uzyskania surowców, potrzebnych do wyrobu materjałów wybuchowych,** przedewszystkiem **azotu,** otrzymywanego przed wojną ze sprowadzonej z Chili saletry chilijskiej (Na N 03), **kwasu siarkowego** (H2 S 04) otrzymywanego z siarki rodzimej lub z połączeń itd.

Część wzrosłego do niepodobnych rozmiarów zapotrzebowania na surowce (n. p. zużycie kwasu siarkowego we Francji z **6000 ton** przed wojną, wynosiło w r. 1914 **300 000 ton)** — otrzymano z rekwizycji metali, część dowieziono z zagranicy, w końcu o zwycięstwie państw sprzymierzonych zadecydowało przystąpienie do wojny St. Zjedn. Ameryki Północnej, jednak prowadzenie w niesłabnącem tempie aż do tego czasu działań wojennych, możliwem było dzięki zdumiewającym **postępom techniki ówczesnej.**

Chemicy francuscy zaczęli chwytać na wielką skalę **związki azotowe** ulatujące dotąd **w powietrze z kominów koksowni i gazowni,** w podobny sposób, przez chwytanie z kominów fabrycznych **oparów siarczanych,** pokryto zapotrzebowanie **kwasu siarkowego.** Pozatem poznano nowe sposoby uzyskania całego szeregu materjałów wojennych.



Zasłona dymowa wytwarzana przez eskadrę samolotów.

Przy trudnościach, z jakiemi walczyć musiała Francja, **zadziwiającem jest** opanowanie w krótkim czasie nieznanej dotąd, a tak strasznej **walki chemicznej,** co się Francuzom dzięki współpracy **narodu z armją** najzupełniej powiodło. Genjusz Francji sprawił, że wojna nie zakończyła się w roku 1915 pogromem wojsk sprzymierzonych.

Miotacze ognia.

W r. 1915 Niemcy zastosowali poraz pierwszy, podobnie jak gazy bojowe, straszną w pewnych warunkach broń: **„miotacze ognia“,** rażące wrzącym olejem i spalające przeciwnika na węgiel. Straty sprzymierzonych, nie znających sposobu obrony, były początkowo ciężkie. **Straszną śmiercią w płomieniach ginęli wszyscy, których ogień w okopach lub ucieczce osiągnął.** Wkrótce jednak okazało się, że **miotacze ognia nie są bronią tak straszną,** za jaką je uważano, takie bowiem, jakich Niemcy używali w wojnie światowej, działają tylko przez **jedną minutę,** na odległość zaledwie **20 wzgl. 30 metrów,** wymagają więc zbliżenia się do nieprzyjaciela na odległość kilkunastu metrów, wystarczyło zaś krótki czas działania miotacza **przeleżeć na dnie okopu, by** uchronić się przed spaleniem.

Możliwe, że w przyszłej wojnie zastosowane będą ulepszone „miotacze ognia“, użyte jednak w wojnie światowej nie spełniły pokładanych w nich przez Niemców nadziei.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TADEUSZ LEN.

STAN WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
W SZKOŁACH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

(Dokończenie).

Co się tyczy ilości uprawiających ćwiczenia jak pływanie, jeżdżenie na rowerze, na łyżwach, na nartach, uprawianie szermierki, strzelanie do tarczy, jakoteż uprawiających gry sportowe — stwierdzić się musi, że najwięcej jest wprawionych uczniów w jeździe na rowerach, potem na łyżwach, w pływaniu, w grach sportowych (piłka nożna, koszykowa, palant itp.) W strzelaniu do tarczy liczba ćwiczących na razie mała, jednak stopniowo się zwiększa, a to dzięki akcji przysposobienia wojskowego.

Szermierka nie jest uprawiana w formie ćwiczeń w szkołach, a to z braku fachowo wykształconych instruktorów. Co się tyczy jazdy na nartach, rozwój tego sportu uzależniony jest od okolicy, w której można jazdę na nartach uprawiać, to też najwięcej uczniów

ćwiczących na nartach posiadają zakłady szkolne na Podkarpaciu, jak: Cieszyn, Bielsko, Bobrek itd.

Analogicznie ze stanem umiejętności, oraz sprawności w ćwiczeniach i grach sportowych, przedstawia się też i stan posiadania przyrządów i sprzętów sportowych u młodzieży szkolnej.

Ponieważ obszary Górnego Śląska ubogie są w rzeki, a odpowiednich większych zbiorowisk wodnych, czy to basenów do pływania jest bardzo mało, dlatego pływanie i wioślarstwo nie ma jako sport na razie wśród młodzieży szkolnej widoków rozwoju.

Do podniesienia rozwoju wychowania fizycznego przyczyniają się w dużej mierze kółka sportowe, które zostały w niektórych zakładach szkolnych zorganizowane. Powstały one dotychczas samorzutnie, z inicjatywy nauczyciela wychowania fizycznego danego zakładu.

Obecnie na polecenie Wydziału Ośw. Publ. zostaną w myśl reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. zorganizowane kółka sportowe we wszystkich zakładach szkolnych Województwa Śląskiego, by uczynić z nich w przyszłości niejako żywe komórki sportowe organizmu szkolnego.

W łonie tych kółek sportowych będzie urabiać się młodzież szkolna, doskonalić swe wiadomości i sprawność fizyczną, drogą systematycznych lekcyj, lub zawodów i rozgrywek, przeprowadzanych z zespołami szkolnemi, pod kierownictwem kwalifikowanego nauczyciela wychowania fizycznego.

Boiska szkolne są warunkiem należytego prowadzenia gier, zabaw ruchowych i lekkiej atletyki. Tymczasem wiele zakładów szkolnych z braku boisk nie ma możności prowadzenia racjonalnych ćwiczeń cielesnych. Zagadnienie więc boisk dla szkół, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, na terenie Województwa Śląskiego. Tymczasowy brak boisk w niektórych szkołach średnich zastępuje dziedziniec szkolny, który jednak nie zawsze nadaje się w zupełności do ćwiczeń. Budynki szkolne odpowiadają po większej części wymogom higjeny. Gimnastyka prowadzoną jest we wszystkich szkołach systemem Linga-Bukha.

Ćwiczenia metodyczne prowadzone są przeważnie w salach gimnastycznych.

Niektóre zakłady uzupełniły dotychczasowe braki w salach gimnastycznych z własnych funduszów, mimo to do osiągnięcia stanu idealnego, mamy jeszcze dużo do zrobienia. Oprócz tego niektóre sale, jak już wspomniałem, są często używane przez różne towarzystwa sportowe, jakoteż związki przysposobienia wojskowego. Stan taki musi być narazie, zwłaszcza w Województwie Śląskiem tolerowany, ze względu na brak odpowiedniej ilości sal gimnastycznych, których potrzebują koniecznie liczne związki i kluby sportowe do ćwiczeń.

W salach gimnastycznych ćwiczy się przeważnie w porze zimowej, zaś w porze letniej na boiskach i podwórzach szkolnych, gdzie prowadzi się gry i zabawy, oraz lekką atletykę. Dzięki wprowadzeniu takich gier jak: koszykówka, piłka polska, palant i siatkówka, wyrugowało się w szkołach Województwa Śląskiego prawie zupełnie piłkę nożną. Ponieważ uprawiane gry i zabawy, można śmiało powiedzieć, są najlepszym środkiem kształcenia charakteru i zaostrzenia inteligencji, oraz wzbudzenia zainteresowań dzieci, przeto Wydział Oświecenia Publicznego postarał się w ostatnich czasach o to, by gry i zabawy stały się powszechnemi zajęciami naszej młodzieży szkolnej, a nawet pozaszkolnej w godzinach wolnych od nauki.

W związku z tem przygotowywały się drużyny prawie wszystkich większych zakładów średnich Województwa Śląskiego rokrocznie do święta sportowego młodzieży szkół średnich, z polecenia Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

Święto sportowe ostatnio odbyło się 22., 23. i 24. czerwca 1927 r. i było trzecim świętem z rzędu w szkołach Województwa Śląskiego.

Pierwsze dwa święta urządzał Wydział Ośw. Publ., urządzenie trzeciego poruczono Sekcji wychowania fizycznego przy Okręgowym Towarzystwie Nauczycieli szkół wyższych w Katowicach, a to w myśl instrukcji ministerjalnych.

ROZBUDOWA BOISK I DOMÓW SPORTOWYCH
NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Zamierzona w jesieni ub. roku przez Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. planowa rozbudowa domów i urządzeń sportowych na terenie Województwa Śląskiego, po porozumieniu się z Powiatowymi i Miejskimi Komitetami W. F. i P. W. przedstawia się następująco:

1. W rejonie północnym, obejmującym okręg Lubliniec i Tarnowskie Góry, praca nad rozbudową boisk sportowych jest już rozpoczęta. Powiatowy Komitet W. F. i P. W. Tarnowskie Góry wszczął obecnie akcję budowy stadjonu sportowego w Tarnowskich Górach, uzyskując od miasta przyrzeczenie sfinansowania tej akcji. Boisko posiada już teren na piłkę nożną, koszykówkę, tor przeszkód, bieżnie na 100 i 400 metrów i miejsce dla ćwiczeń lek-

koatletycznych. Roboty ziemne jak wyrównanie terenu są na ukończeniu. Brak jest ogrodzenia i trybun. Komitet na ogrodzenie boiska zakupił materjał drzewny za sumę 4000 zł., otrzymanych z Wojewódzkiego Komitetu. Obecnie są w toku prace nad przygotowaniem tego materjału do budowy (heblowanie desek) tak, że z końcem miesiąca marca ogrodzenie zostanie ukończone. — Niezależnie od tego miasto Radzionków podjęło się wybudowania stadjonu w Radzionkowie z własnych funduszów.

2. W rejonie środkowym, obejmującym rejony Katowice, Królewska Huta i Świętochłowice przewidziane są z początkiem bieżącego roku następujące prace w zakresie urządzeń sportowych:

Magistrat miasta Katowic w porozumieniu z miejskim Komitetem w. f. i p. w. w Katowicach przystępuje do wybudowania w Bogucicach domu wychowania fizycznego. W tym celu chce przebudować t. zw. „Starą Strzelnicę" w ten sposób, by w obecnym budynku „Starej Strzelnicy" pomieścić salę gimnastyczną, ubikacje dla Czytelni Ludowej, salę wykładową, oraz kilka ubikacji na kancelarje i mieszkanie. Obok wymienionego Domu wych. fiz. będzie urządzone boisko sportowe. Koszta przebudowy budynku oraz urządzenie boiska wyniosą około 250 000 zł.

Prócz powyższego, miasto Katowice przystępuje obecnie do wybudowania pływalni na Zawodziu. Pływalnia składać się będzie z basenu 10 000 m² objętości, 2 dziedzińców z kabinkami do rozbierania się i szatniami, plaży liczącej 10 000 m². Basen zasilany będzie czystą wodą z potoku i będzie całkowicie wycementowany. Koszt budowy pływalni około 400 000 zł.

Plany na przebudowę Starej Strzelnicy na Dom. wych. fiz. oraz pływalni w Zawodziu są wygotowane, a potrzebne tereny na boisko sportowe jak również na pływalnię uzyskane.

Niezależnie od tego Magistrat miasta Katowic w porozumieniu z Miejskim Komitetem w. f. i p. w. przystępuje już obecnie do przygotowania planów i terenów dla wybudowania wielkiego ośrodka i pałacu sportowego w Katowicach na wschód od Załęskiej Hałdy. W roku 1929 miasto Katowice zamierza założyć drogi, place dla gier oraz urządzić stadjon, natomiast wybudowanie właściwego pałacu sportowego przewiduje Magistrat w roku 1930.

T-wo Stadjonu Sportowego w Królewskiej Hucie w razie otrzymania znaczniejszej pożyczki na dogodnych warunkach, ewentualnie subwencji przystąpi z wiosną do wykończenia stadjonu sportowego.

3. W rejonie południowym, obejmującym rejony Pszczyna, Rybnik, Mikołów i Żory, są zamierzone następujące prace:

a) Miejski Komitet w. f. i p. w. w Mikołowie po uzyskaniu od Magistratu bezpłatnie terenu pod budowę stadjonu o powierzchni 8 morgów przeprowadza obecnie roboty niwelacyjne terenu. Stadjon posiadać będzie boisko główne, boisko do koszykówki i siatkówki, bieżnię sześciotorową na 110 mtr. i na 400 mtr., rzutnię dla pchnięcia kulą oraz skocznię. Stadjon będzie oparkaniony deskami oraz posiadać będzie trybuny. W b. r. przewiduje się wykonanie boiska głównego, bieżni, skoczni, rzutni i oparkanienia.

b) Miejski Komitet w. f. i p. w. w Żorach zamierza obecnie przystąpić do budowy boiska sportowego. Magistrat miasta Żory przeznacza na ten cel kwotę 10 000 zł., którą zamierza zaciągnąć jako pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego. Po uzyskaniu pożyczki Miejski Komitet przystąpi natychmiast do budowy.

c) Miasto Rybnik zamierza w b. r. rozpocząć budowę stadjonu sportowego w Rybniku kosztem 200 000 zł. Powyższą kwotę zamierza Magistrat miasta Rybnika uzyskać jako pożyczkę z Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.



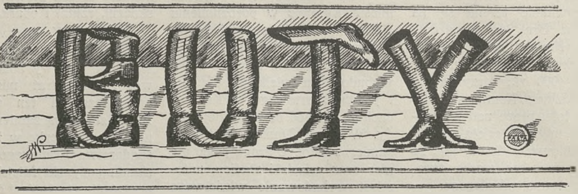
Funkcjonarjusze Policji Wojew. Śląskiego odbywają coroczne kursa narciarskie.

4. W rejonie Śląska Cieszyńskiego przewidywane są następujące budowy boisk sportowych:

Gmina miasta Cieszyna przystępuje z wiosną b. r. do założenia większego placu sportowego na powierzchni około 15 000 m². Odpowiednie plany są w opracowaniu, a potrzebna kwota wstawiona do budżetu na rok 1928/29.

Magistrat miasta Bielska przystępuje w b. r. do urządzenia wzorowego boiska sportowego. Plany urządzenia boiska zostały już opracowane przez inż. Hławiczkę. W razie, gdyby wstawiona na ten cel do budżetu miejskiego kwota okazała się niewystarczającą, zamierza Magistrat miasta Bielska skorzystać z pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

HAŁACIŃSKI ANDRZEJ



Rozbudziło go jękliwe pohukiwanie puszczyka. — Wygrzebał się z siana i przeciągał leniwie. — Na niebie migotały gromady gwiazd. — „Pora już" — przypomniało mu się. — Ano pora, to pora mruknął. — Obchodząc z daleka polami, skierował się do chałupy. W izbie przywitały go gderliwe wyrzuty matki. — Powiedział jej, że była wielka rada, że chodził do miasta wywiedzieć się wszystkiego akuratnie i że idzie na wojnę. — Na uszczypliwą jej uwagę, że boso się na wojnę nie chodzi złość go porwała. — Zaklął z cicha i odparł, że go już „wciorności" biorą na to ciągłe charowanie na cudzem i że z wojny wróci w butach galantych. — Zapalił mały ogarek i szperał coś po kątach. — Związał wreszcie małe zawiniątko, za pazuchę usadził potężną skibę chleba i zaczął się żegnać. — Matka teraz dopiero zrozumiała, że to na serio. — W izbie rozległy się jej płaczliwe lamenty. — Uspakajał ją jak umiał, wreszcie ucałowawszy ze łzami jej stare pomarszczone ręce, wyrwał się z jej objęć i wybiegł. — Szedł szybko. — Paliły go te matczyne łzy, w uszach brzmiały mu jeszcze jej narzekania i lamenty. — Opanował się jednak wkrótce. — Twardy był i nieustępliwy jak ojciec, którego we wsi nazywano Maciejem Upartym. Po za nim błyszczało jeszcze czas jakiś czerwone małe okienko. — Nie oglądał się jednak, lecz równym, młodzieńczym krokiem, przemierzał znane sobie ścieżki, aż noc go wchłonęła w siebie i dola. — Z za lasu wyłaniał się wąski rożen księżyca.

. . . .

Trzy dni już minęło od chwili, gdy wyszedł z domu. — Zdrożony był ogromnie. — Szedł polami, unikając dróg i traktów, kierując się jedynie według słońca i gwiazd, aby dalej, na wschód. — Przeprawiał się przez rzeczki, potoki i moczary, przedzierał przez lasy, i wąwozy. — Nieraz po drodze w oddali widział ciągnące kolumny wojsk. Ciągnęło go do nich, zaciął się jednak w upartem postanowieniu, że pójdzie do wojska w butach. — Aż oto teraz dobiegł go odgłos strzałów. — Więc to była już wojna. — Szedł on do niej wytrwale, ale i ona szła do niego zalewając kraj zniszczeniem i pożogą. Strzały huczały coraz to bliżej. — Dopadł do najbliższego lasu, wdarł się w gęstwinę i przypadł w jakimś ciemnym, zarosłym wąwozie. Minęło parę godzin. — Słońce gorzało już czerwoną łuną zachodu. Strzały oddaliły się, ucichły. — Wydobył się ze swej kryjówki i zdążał do czerniejącej w dolinie wioski. Głód dokuczał mu niemiłosiernie. — Powoli zbliżał się do pierwszych chałup. — Wtem huknął strzał. Kula bzyknęła mu nad głową. — Przypadł do ziemi. Przed nim wyłoniły się bure szynele. — Strach go ogarnął.

— Ty kto?

— Ja bieżeniec!

Odpowiedziało mu silne uderzenie kolbą.

— Stupaj!

Na drugi dzień paradował już jako „izwoszczyk" na bolszewickim furgonie. — Stłuczony kolbą bok dokuczał mu nieznośnie. — W oczach czaiła się nienawiść. — Czekajcie! odpłacę ja wam jeszcze, mruczał przez zaciśnięte zęby.

. . . .

Kilka już dni trwała ta jego wędrówka. Szedł oto razem z bolszewikami za tym polskim wojskiem do którego tak się wyrywał, a to wojsko uciekało gdzieś przed nim coraz dalej i dalej. — Aż oto dzisiaj zaczęło się coś odmieniać. — Przez cały dzień nie ruszono ich z miejsca. — Stali bezczynnie w jakiejś dużej, gęstej wsi. — Za to od zachodu ciągnęły długie sznury wozów z rannymi. — Ponury grzmot dział huczał tam nieustannie, coraz to bliższy, coraz to groźniejszy. W oczach Antka zatliły się radosne błyski. Jego chwila nadeszła. — Kręcił się koło koni pomrukując z cicha. — Bał się tylko by im nie kazano jechać z powrotem. — Tym razem jednak szczęście mu dopisało. — Późny mrok już zapadł, a oni jak stali tak stali. — Żołnierze porozłazili się po chałupach. — Przy wozie nie było nikogo. — Zdjął dobrze wypakowany plecak, przypiął do niego parę od dwuch już dni pod siedzeniem ukrytych butów, przez ramię przewiesił ciężki wyładowany nabojami worek na chleb, wyciągnął jeszcze z pod spodu jeden z długich rosyjskich karabinów, rozglądnął się trwożnie wokoło i przypadł w opłotkach. Ogrodami przekradł się na kraj wsi. Tutaj owinął nogi i ubrał skradzione przed chwilą buty. Przeczekał jeszcze chwilę, aż noc się zrobiła zupełna i pobiegł przez pola. — Szedł w kierunku strzałów. — Omijał drogi, wsie i osiedla. — Miejsca biwakujących oddziałów zdradzały mu blaski ognisk i dolatujący od nich głuchy pomruk. — Im bliżej frontu, tem stawały się one gęściejsze, tem cichsze. — Kluczył więc po polach jak zając, zwierzęcym niemal instynktem wyszukując ludzi w rozciągającym się przed nim łańcuchu. — Plecak i karabin ciążyły mu nieznośnie, nie byłby się ich jednak wyzbył za nic. — Była to przecież jego pierwsza zdobycz, okupiona takim niesłychanym wysiłkiem. Gwiazdy poczynały już blednąc, gdy zamajaczyła przed nim czarna linja okopów. — Nasi! pomyślał z radością. — Wtem posypały się ku niemu gęste strzały. — Lęk zjeżył mu włosy na głowie. — Nie było jednak rady. Szybkimi kocimi susami pobiegł z powrotem. Bał się że upadnie teraz na wzbudzoną linję bolszewicką. Śmierć zajrzała mu w oczy. — Potknął się na jakimś kartoflisku i przypadł w głęboką bruzdę. — Serce waliło mu jak młotem. W stronie z której zawrócił rozpętał się gwałtowny ogień karabinowy. — Bolszewicy byli widać jeszcze tam przed nim.

Dzień robił się coraz to większy, niebo zaczynało powoli różowieć. — O wyjściu teraz nie mógł nawet pomyśleć. — Podpełznął więc tylko parę metrów i przywarł do ziemi bez ruchu. — Wkoło niego rozszalał się

istny huragan. — Szrapnele pękały tak blisko, że słyszał szelest ołowianych kulek, tłukących jak grad po kartoflisku. — Ziemia od ciągłych wybuchów drżała jak w febrze. — Niekiedy granat uderzał gdzieś w pobliżu obsypując go grudami miękkiej ziemi. — Wtem rozległo się przeciągłe hurra!! Łoskot eksplozji przeniósł się gdzieś dalej. Tuż koło niego poczęły przebiegać pojedyncze postacie, a później całe gromady. — Wreszcie wszystko ucichło.

Antek podniósł powoli głowę. — Ujrzał przed sobą uciekające, bezładne, bolszewickie gromady.

Przypomniał sobie wszystko co przeszedł. — Ogarnęła go zimna, chłopska, zacięta żądza zemsty. — Niezgrabnymi ruchami ładował karabin. — Wychylił się lepiej z kartofliska ukląkł na obydwa kolana i począł strzelać.

Zbliżyła się do niego nacierająca linja polskiej piechoty. — Kilka krótkich urywanych zapytań i odpowiedzi i pobiegł wraz z nimi. — Na nogach miał nowe podkute **bolszewickie buty**.

Koniec.

Mjr. WARMUZIŃSKI.

ROZWÓJ SPORTU STRZELECKIEGO

„Ćwiczcie się rycerskim sprawam,
młodzi Sarmatowie,
Byście byli ku potrzebie zawżdy
pogotowie.
Ze wszystkich stron w tej krainie
na nas zły wiatr wieje
Bacząc naszą niegotowość, poganin
się śmieje ...“
*(Marcin Bielski
Sprawa Rycerska).*

Wyszkolenie strzeleckie objęte programem prac organizacji przysposobienia wojskowego, obejmującego coraz szersze warstwy, nie znajduje dotychczas jeszcze należytej oceny u naszego społeczeństwa.

Sport strzelecki jest oddawna kultywowany przez narody o wysokiej cywilizacji, rozumiejące ważność jego nietylko z punktu widzenia potrzeby obrony Państwa.

Na zachodzie sport strzelecki stał się prawie powszechnym.

Ostatnio nawet i w Rosji Sowieckiej strzelectwo jest uprawiane bardzo szeroko we wszystkich organizacjach wychowania fizycznego i stanowi integralną częć programu tak zwanej militaryzacji, gdzie jako takie musi być uprawiane nietylko przez organizacje P. W., lecz i przez wszystkich sportowców, oraz uczniów szkół.

U nas sport strzelecki zaczyna się rozwijać w organizacjach P. W., jest uprawiany coprawda przez bractwa kurkowe i strzeleckie, do których należą stosunkowo nieliczni obywatele, pozatem przez jednostki.

Szerszy ogół nie wykazuje zbytniego zainteresowania.

Społeczeństwo, wzgl. jego odłamy oczekują stale inicjatywy, a zwłaszcza materjalnego poparcia ze strony rządu.

O ile w innych gałęziach sportu, w stosunkowo krótkim okresie czasu, poczyniono u nas bardzo wydatne postępy, czego dowodem są wyniki w zawodach w kraju i zagranicą, o tyle w dziedzinie sportu strzeleckiego osiągnęliśmy stosunkowo mierne wyczyny.

Naturalnie, dużo przyczyn składa się na osiągnięcie dobrych wyników.

Jedną z nich zwłaszcza będzie jaknajszersze uprawianie strzelectwa przez ogół.

Tutaj oczekuje nasze organizacje, nietylko półwojskowe, wdzięczne pole do pracy.

Jednym z lepszych środków propagandy sportu strzeleckiego będą zawody, które pobudzą szerszy ogół do zainteresowania się strzelectwem.

Zawody te z bardzo dużem powodzeniem mogą być urządzane przy zastosowaniu broni małokalibrowej, na odległościach skróconych do 50—100 mtr.

Broń małokalibrowa, oraz amunicja do niej, ze względu na swoją stosunkowo niedużą cenę, może być dostępną dla szerszego ogółu.

Sprawa budowy strzelnic na Górnym Śląsku, gdzie obok każdej kopalni, cegielni itp. zakładów są hałdy i wyrwy terenowe prawie jako gotowe strzelnice, ze względów materjalnych i bezpieczeństwa, nie przedstawia zbyt dużych trudności.

Sport strzelecki może być uprawiany nietylko przez młodzież, lecz z bardzo dobrem powodzeniem i przez starszych oraz kobiety.

Ćwiczenia strzeleckie, odbywane na świeżem powietrzu dla organizmu, czy to urzędnika fabrycznego, czy też hutnika i górnika, pracujących w trudnych warunkach hygienicznych, przyczynią się w znacznym stopniu do podniesienia stanu zdrowotnego, oraz ogólnego zadowolenia.

W konsekwencji odbije się to korzystnie na wydajności pracy, co powinni mieć na uwadze potentaci naszego przemysłu, przyczyniając się do urządzenia strzelnic, oraz zakupu broni małokalibrowej dla swoich pracowników.

Inicjatywę w kierunku jaknajszerszego rozwoju sportu strzeleckiego, powinny dać istniejące Powiatowe (Miejskie) Komitety Wychowania Fizycznego, zadaniem których również będzie przy współudziale dowódców kadr instruktorskich, oraz Zarządów stowarzyszeń sportowych, zająć się zorganizowaniem stowarzyszeń strzeleckich, oraz racjonalnym sposobem szkolenia członków.

Praca powyższa powinna dążyć więc w następujących kierunkach:

Wzbudzenie zainteresowania się sportem strzeleckim na terenach poszczególnych Komitetów,

drogą propagandy, urządzania zawodów, nagradzania wybitniejszych strzelców itp.

Stworzenie odpowiednich warunków materjalnych do należytego rozwoju sportu strzeleckiego, przez:

a) budowę strzelnic dla broni małokalibrowej, oraz kulowej długiej, wykorzystując ku temu istniejące urządzenia terenowe na miejscu, oraz ewent. dobrą wolę i inicjatywę poszczególnych zarządów kopalń, fabryk, bractw kurkowych i osób.

b) zaopatrzenie strzelnic w potrzebny sprzęt jak np. broń małokalibrową, amunicję, tarcze strzeleckie itp.

Przy współpracy dowódców kadr instruktorskich, oraz kierowników ośrodków wychowania fizycznego — zapewnić instruktorów wyszkolenia strzeleckiego, zwłaszcza dla niestowarzyszonych, oraz organizacji, które dotychczas nie uwzględniają w swych programach sportu strzeleckiego.

Otoczyć jaknajszerszą opieką, zwłaszcza w pierwszym okresie rozwoju, wszystkie stowarzyszenia uprawiające sport strzelecki.

Specjalną uwagę poświęcić znajdującym się dotychczas poza stowarzyszeniami, organizując z nich odpowiednie kluby (stowarzyszenia) strzeleckie.

Uzgodnić, czy to na terenie własnym, czy też Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego programy oraz metody pracy.

Wykorzystać wszelką inicjatywę stowarzyszeń i osób, dążącą do rozwoju sportu strzeleckiego.

Zamierzenia Powiatowych Komitetów Wych. Fiz. powinny znaleźć poparcie ze strony przedstawicieli większego przemysłu, którzy w dobrze zrozumianym interesie własnym, powinni przyczynić się materjalnie do realizacji budowy strzelnic dla broni małokalibrowej, wzgl. kulowej, oraz zaopatrzenie tychże w potrzebny sprzęt ćwiczebny.

Szerszy ogół natomiast powinien przyjąć najliczniejszy udział w pracach, zmierzających do rozwoju sportu.

Nie dajmy się w tej pracy zdystansować innym, mając na uwadze słowa wspomnianego na wstępie autora:

„Pamiętajcie na swe starsze i miejsce ojczyste,
Które w Polsce wychowało takie męże czyste.
Mając tego z przodków swoich sławę znamienitą,
Starajcie się wszyscy pilno o Rzeczpospolitą".

Kpt. JÓZEF UHACZ.

JAK TRENOWAĆ.

BIEG NA PRZEŁAJ (CROSS COUNTRY)

Biegi na przełaj mają nieocenioną wartość, tak pod względem zdrowotnym, jakoteż i praktycznym, gdyż odbywają się w terenie, urozmaiconym zdala od gwaru ulicznego w warunkach wprost idealnych. Czyste i świeże powietrze orzeźwia biegnącego, oczyszczając organizm z różnych szkodliwych naleciałości, powstałych długą zaprawą zimową w halach gimnastycznych. Z punktu widzenia praktycznego przystosowują nas do warunków naturalnych, z któremi często w życiu codziennem w różnych okolicznościach spotykamy się. — U nas biegi te nie dawno weszły w użycie i z przykrością należy ubolewać, iż małe tylko garstki zawodników w biegach tych uczestniczą. — Najwidoczniejszą przyczyną tegoż, to brak zrozumienia tak wśród pionierów sportu, jakoteż i rzesz sportowych, którzy często może wykazują swoją sprawność dla widowni i oklasków. Tam jej znaleźć nie mogą, gdyż wielka stosunkowo odległość od miast nie gromadzi dużej ilości widzów. W Anglji i Francji biegi te są w dużym stopniu kultywowane. Biega młodzież szkolna, biegają starsi i starzy nie dla nagród, lecz dla wzmocnienia płuc i serca, jakoteż zachwycania się pięknem przyrody.



Typ długodystansowca.

Biegi na przełaj winni uprawiać wszyscy — w większej mierze na wiosnę, w mniejszej w jesieni. — Biegaczom zaleca się uprawianie biegów na przełaj 3 razy w tygodniu, gdyż bieg ten przygotowuje do właściwego biegu i jest dla każdego niejako gimnastyką elastyczną. Młodzież szkolna może biegać bez szkody dla organizmu 3—4 klm., sprinterzy i miotacze 4 klm., średnio-dystansowcy 7 klm., długodystansowcy 10 klm. Bieg ten jest ciężki i zależny w dużej części od wyznaczenia trasy. W wyborze mieć na uwadze: pole orne, małe wzniesienia, grunt piaszczysty, płoty, zagajniki i las, drogi polne, krzaki itp. Start i meta mogą być na boisku lub drodze. Trasa oznaczona skrawkami papieru lub chorągiewkami.

Taktyka i technika biegu: Na polu oranym krok mały, elastyczny, przez większe bruzdy nie należy skakać, gdyż przy zetknięciu się z ziemią, możemy się łatwo nabawić wstrząsu. Należy biegać bardzo ostrożnie z pięty na palce miękko, by nie skręcić nogi wskutek nierówności terenu. Małe góry przebiega się krokiem małym lekkim lub przechodzi się krokiem. Ręce pracują intensywniej, stawianie stopy na palce, tułów więcej pochylony. Piasek jest ciężki do przebycia, dlatego powinno się iść bardzo lekko krokiem małym, unikając wbijania się głębokiego przez umiejętne stawianie stopy na palce i pięty, o ile piasek jest miękki. Jeśli piasek jest ruchomy, stawianie stopy odbywa się odwrotnie, t. j. na piętę i palce. Tułów zupełnie prosto, ramiona w razie zmęczenia unieść więcej do góry. — Duża góra: pod dużą górę nie należy nigdy biec, lecz iść małym ostrym krokiem na palcach. Tułów pochylony do przodu. U wierzchołka krok zwolnić dla odetchnienia. **Szczyt** przebiec krokiem miękkim, lekko. — Zejście ze szczytu ostrożnie, lekkiem bezwładnem opuszczaniem się przy stawianiu silnem stopy na piętę i pochylenie tułowia do tyłu. Ramiona w czasie zejścia utrzymują równowagę. Małe wzgórza można omijać lub przebiegać w rozpędzie. **Płoty** można przebywać kilkoma sposobami, uważając zwłaszcza na zeskok możliwie lekki i na jedną nogę dla uniknięcia wstrząsu i łatwego uszkodzenia nogi. Przy zeskoku wzrok skierowany w kierunku biegu. **Zagajniki i lasy** przebiega się pełnym elastycznym krokiem (przy podkładzie twardszym kroki krótsze) wpatrując się w przestrzeń przed siebie, by uniknąć wydłużania trasy. Krzaki gęste omijać, rzadkie przebywać krokiem elastycznym unikając skaleczeń. **Drogi** wiejskie wskutek nierówności lepiej omijać i biec ścieżką stosując krok lekki i tempo równe, dozwalając temsamem na wypoczynek organizmowi po przebyciu ciężkiej trasy. Na drogach bitych unikać kamieni, lecz biec bokiem, elastycznie stawiając miękko całą stopę. Przy przebywaniu wysokich trawników kolana unosić wysoko. Zapoznawszy szczegółowo Szan. Czytelników z biegami na przełaj i przedstawiwszy ich zalety, mam nadzieję, że i u nas stan ten wkrótce się polepszy, a nadchodząca wiosna obudzi śpiące rzesze, wabiąc ich swoją cudną przyrodą za miasta dla zrozumienia i ocenienia wartości tych biegów.



Start do biegu na przełaj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. ZARYCHTA.

SPORT ŁUCZNY
I JEGO ZNACZENIE DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

We współczesnem społeczeństwie troska o ciało, jego rozwój i zachowanie tężyzny stała się już tak popularną i oczywistą, że nie trzeba jej propagować, bo konieczność wychowania fizycznego rozumieją wszyscy.

Cały szereg dodatnich pod tym względem objawów świadczy, że na dobre zakorzeniła się w nas troska o wygląd fizyczny własnego ciała, o jego trwałe zdrowie i sprawność.

Powoli zmierzamy do tego, co u narodów Europy zachodniej już dawno istnieje. Mianowicie do wyboru obok dziedzin sportowych ogólnych, jakiejś własnej specjalności.

Specjalizacja jest dowodem dojrzałości, a jej uprawianie prowadzi do prawdziwej doskonałości. Nie należy jednakże przynajmniej w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego, stosować jej wyłącznie — bo nie ustrzeżemy się wtedy przed zwyrodnieniem.

Najbardziej wszechstronnie rozwijającym wszystkie grupy mięśni, jest, jak wiadomo bieganie. Do uprawiania biegów, zwłaszcza długich, trzeba posiadać niezwykłej mocy serce i świetne płuca. Nie każdy jednak może to o sobie powiedzieć, że każdemu lekarz da pozwolenie na udział w biegu 3-kilometrowym. Wreszcie, któryż z naszych starszych panów, albo pań, odważy się na wyjście na start, choćby tylko amatorskich old-biegów.

Tę ostatnią okoliczność trzeba również jaknajpoważniej uwzględnić.

Te wszystkie kategorje ludzi, chcących uprawiać sport, a którzy nie mogą stosować praktycz-



Fot. Załuski

Babia Góra.

nie niektórych jego dziedzin — mają do dyspozycji jeden z najdawniejszych sportów — sport łuczny.

Przezorny Zachód przechował od IX. wieku z epoki wielebnego opata Medarda z Soissons, prastary sport łuczny. Jakby umyślnie uchroniono to dawne rzemiosło armij średnowiecznych na użytek tych wszystkich, którym zdrowie, wiek lub inne względy nie pozwalają na bieganie, wiosłowanie, kopanie, skoki, miotanie, boks itd.

Sport łuczny, jako specjalność jest zupełnie dostępny dla tych wszystkich wydziedziczonych.

Jak stwierdzają zgodnie opinje wielu wybitnych lekarzy, może go z największem powodzeniem uprawiać zarówno dorosły mężczyzna, jak kobieta i dziecko.

Nietylko jednak, bo i dla młodego, zdobywczego sportowca przedstawia łucznictwo wiele nader poważnych stron dodatnich.

Rozwija ono wszystkie grupy mięśni równomiernie i w całości, nie wymagając przytem zbytniej pracy ani serca ani płuc. Można je więc stosować jako ćwiczenie uspakajające.

Praca fizyczna, jaką wykonywa ćwiczący łucznik, jest przytem dość znaczna, aby dać ćwiczeniom wszystkie korzyści stąd wypływające, a więc zdrową przemianę materji, zmęczenie z pokrzepiającym i spokojnym w następstwie snem i uzyskanie równowagi nerwowej, tak dzisiaj każdemu potrzebnej.

Na ćwiczeniach łucznych w Anglji, stosuje się zwykle strzelanie serjami: 12 serji po 12 strzał. A więc w ciągu jednorazowego treningu umieszcza łucznik w tarczy (lub poza nią — kwestja zręczności) 144 strzały, co przy łuku mającym 30 funtów twardości, zmusza lewą rękę do wytrzymania naporu 4320 funtów, a prawą do przeciągnięcia tej samej ilości funtów na odległości około 60 m. Całej pracy dokonywa ćwiczący w ciągu 2—3 godzin, co w sumie daje wysiłek, jaki drwal wykonywa w ciągu całego dnia.

Ten jeden przykład wystarczy, aby okazać, jak wielkie korzyści przyniesie łucznictwo ćwiczeniom, a jeden udział w strzelaniu z łuku, wystarczy, aby orężowi Amora, zjednać na zawsze nowego, groźnego ... lub ...

wego) — pracują również muskuły nóg, którym nawet przy postawie grzbietowej przypada główny wysiłek. Pozatem przynoszenie i zbieranie strzał, co mimowoli wykonywa się biegiem, da wystarczającą pracę kończynom dolnym.

Przytem wszystkiem trening łuczny jest jednem pasmem barwnej rozrywki, a ciągłą zmianą ruchów i postawy przypomina raczej pląsy na wolnem powietrzu, niż poważną pracę sportową. Napewno każdy łucznik odczuje żywą radość i przyjemność, uprawiając swój sport i to niezależnie od tego, czy będzie go stosował zbiorowo w zespołach, czy też w zupełnej samotności. I to daje łucznictwu jeszcze jedną przewagę nad innemi dziedzinami wychowania fizycznego, w których czynności są koniecznym warunkiem.

W Polsce łucznictwo istnieje w pierwszych dopiero zawiązkach. Nie jest ono popularne, ani niema odpowiedniej do swego znaczenia liczby zwolenników.

Jednak początek został zrobiony: istnieje zatwierdzony przez władze „Polski Związek Łuczników“, a wychodzący od kilku miesięcy „Przegląd strzelecki i łuczniczy“ pod redakcją inicja-



Szczytowa partja Pilska z charakterystycznymi „karafiołami“ Fot. Załuski

Napozór może się wydawać, że przy treningu łucznym ćwiczymy tylko mięśnie górnej części ciała. Tak jednak nie jest, bo prócz mięśni ramion, pleców, brzucha (t. zw. gorsetu mięśnio-

tora łucznictwa w Polsce p. Zarychty — propaguje ten stary sport.

Na czele Polskiego Związku Łuczników (sekretarjat Krucza 31) — stoi jako jego prezes zasłu-

żony pedagog, dyrektor pierwszorzędnego gimnazjum p. Władysław Giżycki.

W sezonie zimowym przeprowadzono oprócz kilku odczytów informacyjnych (w tem jeden wygłoszony przez radjo), szereg kursów dla początkujących. Najważniejsze z nich ze względów na ilość uczestników i środowisko to: a) kurs łuczny dla przysposobienia wojskowego kobiet, b) kurs dla uczni klas starszych w gimnazjum Giżyckiego, c) kurs łuczny na pensji p. Sierpieńskiej, przeprowadzony za inicjatywą i przy nader troskliwej opiece, znanego żeglarza polskiego p. Komandora Szwykowskiego.

Ponadto odbyto kilkanaście pokazów strzelania z łuku w czasie zimowej wystawy broni na strzelnicy P. T. Ł. na Nowym Świecie.

Wszystkie wyszczególnione powyżej imprezy odbywały się pod kierownictwem podpisanego oraz instruktora sportu łucznego — porucznika Witolda Kułakowskiego.

Rozpoczęta w ten sposób akcja pozwala rokować należyty rozwój łucznictwa w Polsce.

I pod tym względem musimy pokryć odległość jaka nas dzieli od narodów zachodnich. Ale akcja nie wyda się trudną i ze względu na przedmiot sam przez się pociągający oraz zrozumienie z jakiem się spotyka ze strony sfer rządowych, a w szczególności ze strony Ministra Oświecenia Publicznego — p. Dobruckiego oraz dyrektora państwowego urzędu W. F. i G. W. p. pułkownika Szt. Gen. J. Ulrycha. Obaj dygnitarze bowiem czynnie popierają poczynania Polskiego Związku Łuczników.

Młodzież nasza i kluby sportowe — napewno również wezmą do serca, aby w bieżącym sezonie letnim — łucznictwo weszło na tory normalnego rozwoju.

KRONIKA SPORTOWA

Z działalności Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Katowicach.

W dniu 23. II. b. r. odbyło się posiedzenie Sekcji P. W. W posiedzeniu brali udział: Mjr. Czuma, jako przewodniczący, por. Pittner, mjr. rez. Płonka i kpt. rez. Harazim. Po zagajeniu przez przewodniczącego — opracowano budżet Sekcji P. W. na r. 1928. Zakupno większej ilości flobertów, amunicji, granatów ćwiczebnych, łopatek saperskich, szkicowników polowych, kompasów, chorągiewek różnokolorowych itp.

Następnie po rzeczowej dyskusji — posiedzenie zamknięto.

W dniu 24. II. b. r. odbyło się posiedzenie Sekcji Propagandowej.

W posiedzeniu brali udział: Referent Len, jako przewodniczący, por. Pittner, inspektor szkolny Baron i Naczelnik gminy Makoszowy Pyzik.

Po zagajeniu — przewodniczący p. Len w dłuższym referacie podał wytyczne pracy Sekcji Propagandowej na rok 1928. Po dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni, uchwalono szereg ważnych wniosków między innemi: Zwrócić się do „Polskiego Radja" z prośbą o oddanie do dyspozycji Sekcji Propagandowej" 20 minut każdego tygodnia do wygłaszania odczytów z dziedziny W. F. — Następnie opracować program odczytów z dziedziny P. W. i W. F. i wygłaszać te odczyty w powiecie katowickim, przynajmniej raz w tygodniu — w tym celu Sekcja będzie angażować odpowiednich prelegentów. Wystarać się o filmy propagujące sport i W. F. — Urządzić lokalne święta P. W. i W. F. w miesiącach czerwiec/wrzesień b. r.

Z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 19. III. b. r. urządzić w poszczególnych gminach „Dzień Propagandy P. W. i W. F. Zwrócić się do kierowników szkół, by niektóre ciekawe tematy z Dwutygodnika „Na Straży" uczniom wyjaśniali. W dalszym ciągu posiedzenia opracowano budżet Sekcji Propagandowej na rok 1928. W budżecie tym przewiduje się między innemi wydawanie broszur ogłoszeń i ulotek o W. F., oraz zakupno dedektorów ewent. aparatów lampkowych jako nagrody dla poszczególnych lokalnych Komitetów W. F. i P. W. względnie organizacji lub jednostek, które w pracy P. W. i W. F. wykazały dodatnie wyniki. Po wyczerpaniu porządku obrad — posiedzenie zamknięto.

Z działalności Ośrodka W. F. Katowice.

W dniu 17. b. m. odbyło się w Katowicach zakończenie kursu sędziów i organizatorów świąt sportowych. Na kurs zgłoszonych było 65 frekwentantów, z czego dopuszczono do egzaminu 29 uczestników. Na kursie powyższym wykładano następujące przedmioty: znajomość lekkiej atletyki, przygotowanie boiska, przepisy i sędziowanie, organizacja zawodów, ćwiczenia praktyczne, znajomość stylów w lekkiej atletyce i pojęcie racjonalnego treningu, oraz pomoc w nagłych wypadkach. Ogółem zajęć na kursie 24 godzin. — Wyniki wobec specjalnej komisji wyłonionej z G. Z. L. A. przedstawiają się następująco: z postępem bardzo dobrym ukończyli: kpt. *Łuczak* Franciszek z 73 p. p., *Gnewa* Feliks naucz. gimn., *Szajnowski* Jan Zw. Strzel., *Szydło* Juljusz Two gimn. Sokół, *Anders* Jerzy Śląski Klub Lekkoatlet., z postępem dobrym: *Kubit* Józef Zw. Powst. Śl., *Rogowski* Paweł K. S. 22, *Tomanek* Emanuel Sokół Król. Huta, *Płonka* Piotr Sokół, *Koj* Józef Sokół, Król. Huta, *Krautwurst* Jerzy Sokół Król. Huta, *Nawrat* Leon Sokół Król. Huta, *Rzepus* Karol 73 p. p., *Jelonek* Robert K. S. 06 Katowice, z postępem dostatecznym: *Gałuszka* Wilhelm Zw. Powst. Śl., *Vogel* Wawrzyn P. W., *Matysik* Karol Zw. Strzel., *Lukoszek* Józef K. S. Slawia, *Gerhard* Ignacy Sokół Król. Huta, *Pieczka* Karol P. W., *Reinoch* Karol P. W., *Siuta* Władysław 73 p. p., *Rudek* Maksym 73 p. p., *Cichon* Józef 73 p. p., *Gauda* Jan 73 p. p., *Chruszcz* Wilhelm 73 p. p., *Pyplacz* Jan Zw. Strzel., *Ryguła* Jan



Zwycięski zespół Zw. Strzeleck. „Sosnowiec". Strzelanie o mistrzowstwo pow. Będzin

Zw. Strzel. Bańgów, *Bartniczek* Eberhard Sokół Siemianowice. Po przemówieniu kpt. *Uhacza* i wspólnej fotografji nastąpiło zakończenie pierwszego kursu sędziów i organizatorów świąt sportowych, zorganizowanego przez Ośrodek W. F. na Śląsku. Wyniki osiągnięto bardzo dobre mimo dużego stosunkowo materjału, jaki frekwentanci w tak krótkim czasie musieli opanować. Za wydatną pomoc należą się specjalne podzięki G. Z. L. A.

Rozwój pracy P. W. na terenie P. W. 12. P. P. w Wadowicach.

Celem uzyskania instruktorów do pracy P. W. i W. F. zorganizowany został przy 12. p. p. w Wadowicach 6-tygodniony kurs instruktorski. Na kursie tym znajduje się 40 uczestników z czego 25 z pow. wadowickiego, 15 z pow. myślenickiego. Frekwentantów szkoli się przeważnie w instruowaniu. Głównymi przedmiotami szkolenia są: wyszkolenie bojowe, szkoła strzelca i wychowanie fizyczne.

Dcą kursu jest kpt. Karmański, ofic. instr. na pow. Wadowice, jako młodszy ofic. chor. Kamiński — nadto podofic. zawod. jako instruktorzy. Ogólnym kierownikiem kursu jest ofic. P. W. pułku mjr. Wójcik. Kurs rozpoczął się z dniem 1. lutego b. r. Uczestnicy kursu, którzy złożą końcowy egzamin z wynikiem pomyślnym, będą zaangażowani jako podofic. kadry półzaw. Prócz pracy wyszkoleniowo-instruktorskiej prowadzi się również wykłady i pogadanki ogólno-kształcące.

Podkreślić należy bardzo przychylne pełne pieczy zainteresowanie się Dcy pułku ppłk. S. Gen. Ćwiertniaka tak kursem jak i wogóle pracą p. w. na terenie 12 p. p. objawiające się czyto w licznym przydziale instr. wojsk. do ćwiczeń w oddziałach p. w. czy to w wsparciu materjalnym (technicznym) przez dostarczanie sprzętu i ekwipunku, celem zachęty młodzieży do pracy p. w.

Z działalności Powiatowego Komitetu w. f. i p. w. w Katowicach.

W dniu 14. II. b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Katowicach.

W posiedzeniu brali udział: starosta dr. Seidler jako przewodniczący i członkowie dr. Gawlas, por. Pittner, burmistrz Siemianowic Popek i naczelnik gminy Wełnowiec Broll.

Po zagajeniu przystąpiono do załatwienia szeregu bieżących spraw.

Między innemi Wydział Wykonawczy zatwierdził na członków Miejscowego Komitetu W. F. i P. W. w Mysłowicach 1) Two Wycieczkowe „Jaskółka" w Mysłowicach i w Janowie Miejskim, 2) Klub Sportowy 06 w Mysłowicach, 3) Two Kat. Czeladników w Mysłowicach, 4) Stow. Młod. Robotniczej „Siła" w Mysłowicach, 5) Zw. Podofic. Rez. w Mysłowicach, 6) Polskie Bractwo Strzeleckie w Mysłowicach, zaś na członków miejscowego Komitetp W. F. i P. W. w Kochłowicach Two Sportowe Haller.

Następnie podał Wydział sekcjom w. f. i p. w. propagandowej, finansowej, jak również podległym sobie komitetom, wytyczne do ułożenia budżetu na rok 1928.

Celem jak najwydatniejszej pracy na polu wychowania fizycznego Wydział uchwalił opłacać 5 instruktorów cywilnych na terenie powiatu katowickiego.

Ponadto uchwalono, aby w miejscowych komitetach zorganizować dla młodzieży niestowarzyszonej koła wychowania fizycznego oraz zaprowadzić ewidencję ćwiczących w tych kołach.



DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Piłka nożna.

Mimo ulewnego deszczu i rozmokłego terenu na boiskach Śląska toczyły się walki, w których wyniki z dnia 19. b. m. przedstawiają się następująco: I. F. C. — Naprzód 9:3 przy zupełnej przewadze Katowiczan. Pogoń Katowice — Śląsk 4:2. Mysłowice 06 — Słowian Bogucice 3:2. K. S. 09 — K. S. 06 Załęże 0:1. Szarlej Odra — Kolejowy Katowice 2:1. I. K. S. Tarnowskie Góry — K. S. Powstaniec Król. Huta 7:1.

W Krakowie Wisła pobiła Spartę w stosunku 15:1. W Warszawie Warszawianka — Barkoschba 12:0.

Wiedeń. W spotkaniach o mistrzostwo Wiednia osiągnięto następujące wyniki: Simmering — Rapid 3:1, Austrja — Hakoah 0:0, F. A. C. — Vienna 5:3, Wacker — B. A. C. 5:3.

Boks.

W dniu 18. b. m. odbyły się staraniem Ośrodka W. F. oraz K. I. w Sosnowcu propagandowe zawody bokserskie w sali kina Zagłoby. Mimo wielkiej reklamy publiczności mało, najprawdopodobniej z powodu hucznego karnawału. Należy żałować, że impreza pod każdym względem ciekawa nie cieszyła się zbytnią frekwencją. W walkach bokserskich osiągnięto następujące wyniki: Synoczek II. B. K. S. — Chowaince B. K. S. zwycięża na punkty Synoczek. Kasiński 09 — Kroczek B. K. S. walka nierozstrzygnięta. Radwański B. K. S. — Pyka B. K. S. zwycięża na punkty Pyka. Pioskowic 09 — Nita K. S. Orzegów walka nierozstizygnięta. Górny B. K. S. — Porada K. S. Orzegów zwycięża w 2 rundzie przez K. O. Górny. Wende 09 — Wostal Orzegów zwycięża na punkty Wende. Kowolik B. K. S. — Kulesza 73 p. p. walka nierozstrzygnięta. W czasie zawodów odbył się pokaz racjonalnego treningu bokserskiego.

Zakończenie II. Olimpjady zimowej w St. Moritz.

W ostatnim dniu zawodów olimpijskich zapanowała nareszcie mroźna, słoneczna pogoda, jakiej życzono sobie na cały przeciąg tych największych igrzysk sportów zimowych. Ostatni dzień wykazał dopiero, jak wspaniale wypaść mogła cała impreza, gdyby wskutek złej pogody poszczególne konkurencje nie musiały być redukowane, względnie odkładane na godziny ranne. Klasyfikacja w zawodach narciarskich kombinowanych (skoki i biegi) przedstawia się następująco: 1. miejsce Grottumsbraaten (Norwegja), 2. Suersund (Norwegja), 3. Nuotio (Finlandja), 4. Esko Jaarwinen (Finlandja), 5. Erickson (Szwecja), 6. Viniaarengen (Norwegja), 7. Bock (Niemcy), 8. O. Nemetzky (Czechosłowacja), 9. Rubi (Szwajcarja), 10. Purkert (Czechosłowacja), 11. Lauener (Szwajcarja), 12. Kolterud (Norwegja), 13. Czech Bronisław (Polska).

Szczegółowe wyniki polskich narciarzy.

W klasyfikacji biegu kombinowanego Bronisław Czech osiągnął piękny sukces. Zajęcie przez niego 10. miejsca w czasie 1.48.58 i z notą 14.125 stawia go na czele narciarzy środkowo-europejskich. W skokach w kombinacji najlepsze miejsce zajął Rozmus, uzyskując notę 15.187 i skoki ustane na 56 i 57 mtr., na dalszych miejscach znaleźli się Motyka (nota 10.812, najdłuższy skok 38 mtr.) i Br. Czech (nota 9.915, skoki 60 i 51 mtr.)

W konkursie wyłącznie skoków z naszych skoczków najlepszym był Sieczka na 23. miejscu (nota 13.917) i najdłuższy skok (58 mtr.), Rozmus na 25. miejscu (nota 13.166, najdłuższy skok 53 mtr.), Krzeptowski na 27. miejscu (nota 12.604 i skok najdłuższy 46½ mtr.), Bronisław Czech wykonał 2 skoki na 56½, ale z upadkiem. Zeszłoroczny zwycięzca olympijski Thams (Norwegja) wykonał 2 skoki, z czego jeden na 73 mtr. (z upadkiem) i znalazł się w następstwie tego na 28. miejscu.

Sonja Henje mistrzynią w jeździe sztucznej pań.

W jeździe sztucznej łyżwiarskiej na lodzie pań, pierwsze miejsce przyznano Sonji Henje, młodocianej mistrzyni norweskiej, drugie pannie Burger (Austrja). Ta decyzja kolegjum sędziów wywołała żywe niezadowolenie wśród obecnych na zawodach Austrjaków, którzy uważali, że pannie Burger, wielokrotnej mistrzyni świata, należy się i tym razem pierwsza nagroda.

Kanada mistrzem olimpijskim w hokeyu.

Mistrzostwo świata w hokeyu, jak to zresztą nie ulegało najmniejszej wątpliwości, zdobyła Kanada. Kanadyjczycy przewyższyli Europejczyków o całe niebo, czego dowodem niebywały stosunek bramek 38 = 0, w trzech rozgrywkach finałowych.

Zwycięstwo poznańskich szermierzy.

Dnia 19. lutego odbył się w Poznaniu match szermierzy pomiędzy drużynami Polskiego Związku Szermierczego i Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów. Jest to czwarte z rzędu spotkanie pomiędzy temi drużynami, lecz dopiero poraz pierwszy zwyciężyła drużyna Centralnej Szkoły i to dosyć wysoko, bo w stosunku 17:10. Stwierdzić należy, że wynik ten drużyna Centralnej Szkoły zawdzięcza wytrwałej pracy. Szczególnie wyróżnił się Zagacki, który jest bez wątpienia najlepszym polskim szermierzem na floret y.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej w Warszawie.

W dniu 22. I. b. r. odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o tytuł: „Najlepszego strzelca w okresie zimowym". W zawodach tych brało udział 22 zawodników, reprezentujących następujące organizacje: Zw. Strzelecki 13 zawodników, Sportowy Klub Strzelecki 8 zawodników i hufce szkolne 1 zawodnik.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach pp.: E. Rożnowskiego, jako



komisarza zawodów, oraz sędziów B. Mroka i A. Filipa.

Na program złożyły się: a) zawody pojedyńcze, serja 15 strzałów do jaj kurczych i b) zawody zespołami (zespół z 3 zawodników) strzelanie do tarczy, serja 10 strzałów dla każdego zawodnika.

Osiągnięto następujące wyniki:

A. *Strzelanie pojedyńcze:*

Pitułej Włodzimierz — 8 punktów (w 2 serjach) 1. miejsce.

Wikiel Aleksander — 7 punktów (w 3 serjach) 2. miejsce.

Golański Michał — 6 punktów (w 3 serjach) 3. miejsce.

Dalsze miejsca zajęli: Lisowski 4 punkty, Jurjewicz i Pachołek po 3 punkty, Perkowska 2 punkty i Ossowski 1 punkt.

B. *Strzelanie zespołami:*

1. miejsce: zespół Sportowego Klubu Strzeleckiego w składzie: Pitułej Włodzimierz = 91 punktów, Zawistowski J. = 89 punktów, Jurjewicz T. = 86 punktów. Ogólna ilość punktów 266.

2. miejsce: zespół Sportowego Klubu Strzeleckiego w składzie: Ossowski 91 punktów, Perkowska Z. 84 punkty, Golański M. 68 punktów. Ogólna ilość punktów 243.

3. miejsce: Związek Strzelecki w składzie: Matuszewski Br. 85 punktów, Pachołek E. 50 punktów, Lisiecki Stefan 47 punktów. Ogólna ilość punktów 182.

4. miejsce: Związek Strzelecki oddział „Śródmieście" w składzie: Tomaszuk E. 69 punktów, Filip A. 66 punktów, Godlewski A. 47 punktów. Ogólna ilość punktów 182.

Dalsze miejsca zajęli: 2. zespół Związku Strzeleckiego oddział „Śródmieście", osiągając ogólną ilość 164 punkty i zespół związku strzeleckiego oddział „Powązki" osiągając ogólną ilość 135 punktów.

Pierwszy wiosenny bieg na przełaj Ośrodka W. F. odbędzie się w Katowicach dnia 11. marca o godz. 12. W biegu mogą wziąć udział członkowie Org. P. W., stowarzyszeń i klubów sport. oraz niestowarzyszeni. Wiek ukończony 16 rok życia. Ubiór lekkoatletyczny. Zgłoszenia zawodników przyjmuje Ośrodek W. F. przy 23. dyw. piech. w Katowicach do dnia 9. marca. Zbiórka zawodników dnia 11. marca o godz. 10 w hali powystawowej park Kościuszki w Katowicach. Dla zwycięzców przeznaczono 20 nagród w postaci żetonów oraz jedną nagrodę ufundowaną przez Komitet Wojewódzki dla tego klubu lub organizacji, którego największa liczba zawodników ukończy bieg w pierwszej pięćdziesiątce. Trasa biegu bardzo urozmaicona około 5 000 m. Start i meta pomnik Kościuszki.

Zapowiedziana w poprzednim numerze *Akademja Szermierczy* z udziałem czołowych szermierzy Polski odbędzie się dnia 10. marca o godz. 19 w sali dawnej „Oazy" w Katowicach. Ceny miejsc od 1,50 zł. do 50 gr. W powyższej akademji poza zaproszonymi szermierzami z Krakowa wezmą udział uczestnicy kursów szermierczych przy Ośrodku w. f.

W najbliższych dniach Ośrodek W. F. uruchamia *kurs boksu i lekkiej atletyki w Sosnowcu.*

Do kompletów ćwiczących przy Ośrodku W. F. zgłosił swoje *przystąpienie Związek Oficerów Rezerwy.*





Przedkonkursowe ostre strzelanie Ogólnego Związku Podofic. Rezerwy.

W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmożony ruch na polu Przysposobienia Wojskowego członków Og. Zw. Podof. Rezerwy. Z inicjatywy Zarządu Okręgowego O. Z. P. R. rozpoczęto ostre strzelania przedkonkursowe wszystkich kół, których na terenie Woj. Śląskiego jest już 43. Najlepsi strzelcy wyeliminowani zostaną do strzelania konkursowego o mistrzostwo Okręgu Śląskiego.

W ubiegłą niedzielę, dnia 12. 2. urządzono zbiorowe ostre strzelanie wszystkich kół, położonych w powiecie katowickim, podlegającym dowództwu Kadry Instruktorskiej Katowice — na strzelnicy wojskowej 73 p. p. w parku Kościuszki. Już o godz. 8 rano zjechali się miłośnicy sportu strzeleckiego i punktualnie o godz. 8,30 rozpoczęto pod dowództwem por. Pitnera strzelanie na odległość 100 mtr. z podchwytu do tarcz, ukazujących się na 6 sek. Strzelano z pozycji leżącej, klęczącej i stojącej. Udział brali członkowie następujących kół: Janów, Brzezinka, Szopienice, Katowice, Siemianowice. Obecnych było 39. W strzelaniu brali również udział prezes Okręgu Śl. p. Makosz Jan i komendant Okr. Śl. p. Poks. Najlepsze wyniki osiągnęli następujący podoficerowie rezerwy:

I. miejsce 7 pkt. na 9 możliwych prezes Okr. Śl. p. Makosz Jan, II. miejsce 6 pkt. na 9 możliwych p. Szymura, i p. Sitko Fr., III. miejsce 5 pkt. na 9 możliwych pp. Blaut Wilem, Adler Ignacy, Wieczorek Jan, Sikora Emanuel, Szymański Roman i Mahałowski Feliks. Strzelanie zakończono o godz. 10,30. Po odebranym raporcie, który zdał komend. okręgowy p. por. Pitnerowi — p. porucznik w gorących słowach dziękował wszystkim uczestnikom i apelował, ażeby w przyszłości jeszcze bardziej zainteresowano się tak pięknym sportem, jakim jest sport strzelecki, i brano udział w Przysposobieniu Wojskowym, pomagając przez to w w znacznej mierze Kadrom Instruktorskim.

Różne wiadomości sportowe.

W dniu 28. stycznia b. r. został założony w Tarnowskich Górach z inicjatywy dcy garnizonu p. pułk. S. G. Chilarskiego, Wojskowy Klub Sportowy Tarnowskie Góry. Nowa ta placówka sportowa pomyślana jako zjednoczenie polskiego społeczeństwa sportowego na terenie Tarnowskie Góry rokuje dużą przyszłość. Klub liczy obecnie już 400 członków i rozwinął 5 sekcji. Zarząd W. K. S. ukonstytuował się następująco: prezes płk. S. G. Chilarski, I. wiceprezes Starosta Bocheński, II. wiceprezes mjr. Reklewski, sekretarz mjr. Picheta, skarbnik por. Gniza, wydziałowi: dyrektor Grzybowski, dr. Jakubowski, insp. Ranoszek, ppłk. dr. Senkowski, rtm. Bokszczanin, mjr. S. G. Kroh, sąd rozjemczy: dr. Weyde, dr. Kempka, mjr. Kniaziołucki, komisja rewizyjna: kpt. Bogdany, mjr. Knauer, kpt. Moll, zastępcy: dr. Cieśliński, p. Schafer.

KOMUNIKATY

Pierwszy Kongres dla spraw sportu i wychowania fizycznego kobiet.

Na podstawie uchwały II. Polskiego Kongresu Sportowego odbytego w r. ub. specjalna Komisja utworzona przez Związek Związków przystąpiła do organizacji Pierwszego Kongresu dla Spraw Sportu i Wych. Fiz. Kobiet.

Termin Kongresu wyznaczony został na dni 14.—15. kwietnia b. r. w Warszawie. W Kongresie będą mogły wziąć udział delegatki kobiecych klubów sportowych oraz wszelkich organizacyj, pracujących na niwie wychowania fizycznego kobiet.

Kongres wywołał duże zainteresowanie w świecie sportowym, wogóle, w szczególności zaś w sferach kobiecych.

Program referatów, mających być wygłoszonemi na Kongresie został już ustalony i niebawem zostanie podany w prasie.

Dla naszego życia sportowego pań, a głównie dla propagandy idei wychowania fizycznego wśród kobiet, Kongres mieć będzie niezawodnie wielkie znaczenie.

Sprawozdanie z odbytych zawodów w dniu 26. lutego 1928.

W dniu 26. lutego 1928 odbyły się w Katowicach ogólnośląskie zawody okręgowe zorganizowane przez G. O. Z. L. A. Sędziował prof. Hajkowski. Wyniki następujące:

Rzut kulą pań. Start. 12: 1) Rotkegelówna Sokół Siemianowice 7,74 m. 2) Posmykowa 06 Katowice 7,69 m. 3) Sollorzówna Roźdz. Szop. 7,68 m.

Skok w wyż z miejsca. Start. 9: 1) Peronówna 06 Katowice 0,89 m. 2)



Pieprzycówna Harcerski K. S. 0,79 m. 3) Grossmannówna 06 Katowice 0,79 m.

Skok w wyż z rozb. Start 15: 1) Peronówna 06 Katowice 1,18 m. 2) Roszczykówna „Sokół" Król. Huta 1,18 m. 3) Fordanówna 06 Katowice 1,18 m.

Skok w dal z miejsca. Start. 11: 1) Tabacka Kolejowy K. S. 1,98 m. 2) Grossmannówna Katowice 06 1,91 m. 3) Posmykowa Katowice 06 1,79 m.

Skok w dal z rozb. Start. 16: 1) Peronówna Katowice 06 3,95 m. 2) Roszczykówna Sokół Król. Huta 3,94 m. 3) Tabacka Kolejowy K. S. 3,83 m.

Rzut kulą panowie. Start. 8: 1) Widera Kolejowy K. S. 9,16 m. 2) Klapczyk Sokół Żory 8,96 m. 3) Mainka Katowice 06 8,81 m.

Skok w wyż z miejsca. Start. 10: 1) Bartoszek Katowice 06 1,18 m. 2) Karwat Sokół Król. Huta 1,18 m. 3) Czogalla Katowice 06 1,13 m.

Skok w wyż z rozb. Start. 11: 1) Czogalla Katowice 06 1,51 m. 2) Łatka K. S. Roździeń-Szopienice 1,48 m. 3) Bartoszek Katowice 06 1,41 m.

Skok w dal z miejsca. Start. 11: 1) Karwat Sokół Król. Huta 2,77 m. 2) Mainka Katowice 06 2,69 m. 3) Czogalla Katowice 06 2,56 m.

Skok o tyczce: 1) Klapczyk Sokół Żory 3,00 m. 2) Cieśliński Kółko Sport. gimn. 2,80 m.

Razem zgłoszonych 28 zawodniczek, 27 zawodników.

Razem startowało 18 zawodniczek, 14 zawodników.

Zwycięscy otrzymali dyplomy ofiarowane przez Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. w Katowicach.

Ogólno-Krajowa Wystawa Sportowa i Amatorski Tydzień Sportowy Rozgrywek Przedolimpijskich.

Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. w porozumieniu z Polską Ligą Gospodarczą w Warszawie zamierza zorganizować w miesiącu czerwcu lub lipcu b. r. na terenie stadjonu w Królewskiej Hucie Ogólno-Krajową Wystawę sportową oraz Amatorski Tydzień Sportowy Rozgrywek Przedolimpijskich.

Tydzień Sportowy polegałby na urządzeniu poraz pierwszy w Polsce, rozgrywek pomiędzy zawodnikami naszymi, przeznaczonymi do wzięcia udziału w tegorocznej olimpjadzie, jak również spotkań z drużynami olimpijskiemi Niemiec, Austrji, Czech lub Węgier; jest również rzeczą możliwą uzyskanie spotkań sportowych z japońskimi drużynami olimpijskimi, które w przejeździe przez Polskę mogłyby zatrzymać się na Górnym Śląsku.

W związku z projektowaną wystawą sportową zamierzone jest wybudowanie na terenie Stadjonu w Królewskiej Hucie hali o powierzchni około 1000 m². Wybudowanie powyższej hali byłoby częściowo sfinansowane przez Polską Ligę Gospodarczą. Omawiana hala po zamknięciu wystawy sportowej pozostałaby własnością Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Królewskiej Hucie i mogłaby służyć na różne sporty zimowe i zebrania.

Marsz Sulejówek — Warszawa.

W dniu 19. marca b. r. odbędą się zawody marszowe „Marsz Sulejówek — Warszawa", dostępne dla wszystkich organizacyj w. f. i p. w., wojska, klubów z całego obszaru Rzeczypospolitej. Każda organizacja względnie klub sportowy może wystawić jedną drużynę jako reprezentację w składzie 13 zawodników z drużynowym włącznie.

Po szczegółowe instrukcje należy zgłaszać się do Redakcji „Na Straży" w Katowicach przy ul. Słowackiego 22. I. w godzinach od 17—20.

Odczyt z przeźroczami na temat „Walka gazowa i jej skutki".

Z inicjatywy dyrektora koksowni w Knurowie inż. *Janiszewskiego* i inż. *Łeszczyńskiego* przy współudziale kpt. *Łuczaka*. Dowódcy K. I. Mikołów odbył się w niedzielę dnia 12. lutego b. r. w Knurowie w sali hotelu Skarboferme odczyt z przeźroczami na temat „Walka gazowa i jej skutki". Odczyt wygłosił por. *Skupieński* Tadeusz z 73 p. p. Na odczycie obecnych było około 400 członków różnych stowarzyszeń w. f. i p. w. Dochód z odczytu przekazano do kasy Towarzystwa Ochrony Przeciwgazowej.

WYDAWCA: WOJEWÓDZKI KOMITET W. F. i P. W. W KATOWICACH. ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: TADEUSZ LEN W KATOWICACH. — DRUK K. MIARKA, SP. WYD. Z OGR. ODPOW. W MIKOŁOWIE.